

KS. HENRYK HOLUBARS

RELIGIJNE KSZTAŁTOWANIE CZASU WOLNEGO W WIEKU PEDAGOGICZNYM

Treść: Wstęp: Zajęcia czasu wolnego kształtują osobowość. — I. Dobrowolność wiary i obowiązków z niej wynikających umiejscawia funkcje religijne w czasie wolnym od pracy. — II. Kształtowanie religijne czasu wolnego przez funkcje z natury religijne. — III. Rola funkcji mieszanych (religijno-świeckich) w kształtowaniu religijnym czasu wolnego. — IV. Zajęcia czysto świeckie przeprowadzone w stylu chrześcijańskim jako element religijnego kształtowania czasu wolnego. Zakończenie: Rozwiązanie praktyczne problemu wymaga współpracy rodziców.

ZAJĘCIA CZASU WOLNEGO KSZTAŁTUJĄ OSOBOWOŚĆ.

„Czasem wolnym” określamy czas, który możemy poświęcić zajęciom „dowolnym”. O ile z czasem pracy wiąże się często poczucie obowiązku narzuczonego, przykryj odpowiedzialności, konieczności życiowej i przymusu, nawet awersji psychicznej, — to z czasem wolnym kojarzy się poczucie wytchnienia, swobody, wypoczynku, odprężenia, przyjemności. Byłoby błędem przeciwstawienie czasu wolnego czasowi pracy, gdyż najlepszym odprężeniem jest nie „nieróbstwo”, ale inne zajęcie, czyli praca odmienna od zawodowej. Jedno drugie uzupełnia i łącznie kształtują pełną osobowość człowieka. Nawet sen nie posiada charakteru kompletnego zastoju, ale znamię ogólnej wewnątrz organizmu dokonującej się regeneracji.

I. Opracowanie niniejsze ogranicza się do rozważań nad kształtowaniem czasu wolnego dla pokolenia dorastającego, gdyż tylko ono jest adresatem stałych i planowych funkcji pedagogicznych. Czas zajęć obowiązkowych dla dzieci i młodzieży — to nauka i prace z nią związane. Zajęcia powiązane z niektórymi własnymi potrzebami o charakterze higienicznym, ogólnokulturalnym, oraz pewien wkład do prac w rodzinie, w której dziecko się wychowuje, — w organizacjach, do których należy, — są zajęciami obowiązkowymi w znaczeniu „szerokim”, — wykonywanymi w czasie wolnym. Z uwagi na to, że zagadnienia te od strony różnych nauk zainteresowanych doczekały się już obszernego i szczegółowego opracowania, w artykule niniejszym problem zostaje zacieśniony do „religijnego” kształtowania czasu wolnego.

Tu z miejsca narzuca się pytanie, czy wobec potocznie przyjętego sposobu mówienia o „obowiązkach religijnych” pewne funkcje z umowy, z przeznaczenia czy też z natury swej religijne, określane przez dane zrzeczenie wyznaniowe jako podstawowe, zasadnicze i nieodzowne — można w ogóle zali-

czać do zajęć czasu wolnego, czy też raczej do „obowiązkowo wykorzystanego tak, a nie inaczej”, — a więc w pewnym sensie do czasu pracy. Poza tym każda społeczność religijna — a tym bardziej chrześcijaństwo — dąży do przepełnienia religijnością całokształtu życia doczesnego, — a więc tak czasu pracy obowiązkowej, jak i wolnego.

Świat ze swej natury skierowany do doczesności ujmuje problem zajęć obowiązkowych i czasu wolnego w aspekcie realiów ziemskich, gdyż te go obchodzą bezpośrednio hic et nunc (co nie musi oznaczać stanowiska antyreligijnego). Dla spełnienia tego, co nazywamy „obowiązkiem religijnym”, pozostaje nam zatem „czas wolny”, gdyż w ramach formacji doczesnej nie są to „obowiązki”. I chyba słusznie, bo przecież Sobór Watykański II¹ dowartościował doczesność jako rzeczywistość reprezentującą w swoim własnym kręgu autentyczną wartość wsobną także bez odniesienia do elementów „pozaświatowych”. Naturalna społeczność ludzka dysponuje wystarczającą ilością i jakością celów, zadań, perspektyw, środków, motywów i metod kwalifikujących się do wychowania człowieka naturalnie pozytywnego w aspekcie jednostkowym i społecznym.

Wydaje się jednak, że wychodząc z pozycji wiary zajęcia religijne należą również do czasu wolnego, nawet te, które określone wyznanie uważa za najbardziej obowiązkowe (np. modlitwa, katechizacja, niedzielna względnie świąteczna Msza św., okresowa spowiedź i Komunia św...). Zdają się należeć do czasu wolnego nie tylko z tego tytułu, że cel ich ostateczny jest ponadświatowy i że kształtują bezpośrednio „inną” rzeczywistość. Obowiązki religijne wynikają bowiem nie z życiowej konieczności bezpośrednio czy pośrednio tu i teraz aktualnej, nie z stanowiska, nie z zawodu, — ale z wiary, która jest dobrowolną odpowiedzią na wezwanie Boże. Jak w akcie wiary, tak też w obowiązkach z niej wypływających nie może być przymusu, ale zachodzi raczej dobrowolne uznanie zobowiązań (religijnie uzasadnionych) ze strony człowieka. Poświęcenie czasu wolnego na obowiązki religijne podkreśla właśnie dobrowolność tych funkcji. Stąd obowiązki religijne mają charakter odmienny od tzw. obowiązków świeckich. Stają się dobrowolnie uznanymi obowiązkami realizowanymi w czasie wolnym od pracy.

Z stanowiska pedagogicznego należy potraktować to jako sukces, gdyż z chwilą przesunięcia punktu ciężkości z przymusu na dobrowolność i odpowiedzialność moralną obowiązek potęguje swoje walory wychowawcze już z punktu widzenia czysto naturalnego: wyrabia własne przekonania i aktywność wychowanka w procesie wychowania.

Brak bezpośrednio zagrażającej sankcji karnej, cierpliwe wyczekiwanie Boga na oddźwięk zbawczy człowieka, który ma się przekonać do Boga — i tym samym szacunek dla godności ludzkiej — wszystko to sprawia, że człowiek może zbliżyć się do religii bez uprzedzeń i obciążeń wynikających z przymusu zewnętrznego, ale za to z głębszym zaangażowaniem wewnętrznego „ja”.

¹ „...Wszystkie rzeczy bowiem z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować, uznawszy właściwe metody poszczególnych nauk czy sztuk.” KDK nr 36.

II. KSZTAŁTOWANIE RELIGIJNE CZASU WOLNEGO PRZEZ FUNKCJE Z ISTOTY SWEJ RELIGIJNE.

Istnieją funkcje z istoty swej sakralne (np. wszelkie nabożeństwa ze Mszą św. na czele, przyjmowanie sakramentów św., katechizacja w ujęciu kerygmatycznym, osobiste życie modlitewne...). Jako fakty esencjalnie religijne, jako wydarzenia zbawcze, w których następuje szczególne spotkanie między Bogiem i człowiekiem, funkcje te wymagają, jeśli nie mają być „odarte” ze swego ładunku zbawczo-pedagogicznego, poważnego wysiłku dziecka, angażowania się, świadomej pracy nad sobą, — gdyż są podstawowymi źródłami życia Bożego i jego rozwoju. Wydaje się, że funkcje te winny co do miejsca i czasu, środowiska, treści, ujęcia, częstotliwości i trwania spełniać warunki następujące:

a) Powinny zaczepiać o naturalne uczulenie psychiczne dziecka na sprawy religijne, zachęcać do spotkania z Bogiem i ułatwiać je.

b) Należy je przeprowadzić atrakcyjnie pod względem „religijnym” (rzeczowość, życiowość, funkcjonalność) stosownie do stopnia rozwoju psychicznego — i pobudzając do inicjatywy własnej (głębsze i skuteczniejsze przeżycie własne, osobiste angażowanie się).

c) Trzeba je przystosować psychologicznie do aktualnych sposobów przekazu, przeżycia i formacji (np. nowa liturgia).

d) Winny bogacić praktycznie życie ziemskie młodego człowieka i czynić je dzięki elementowi Boskiemu lepszym, szlachetniejszym i radośniejszym (jednostkowo i społecznie).

e) Nie powinny uszczuplać czasu ani sił potrzebnych do wszechstronnego rozwoju naturalnego, którego nie wolno hamować ani opóźniać.

f) Nie mogą obniżać w niczym wartości i poziomu życia ziemskiego naturalnego, będącego dobrem udzielonym nam z woli Boga.

g) Powinny likwidować rozdział świata od Boga, a budować przekonanie, że dopiero zharmonizowana jedność obu elementów (tzn. wprowadzenie Boga w doczesność, aby ta prowadziła do Boga) zapoczątkować może doczesność w sobie pełnowartościową jako załączek pełnowartościowej wieczności.

Uwzględnienie powyższych postulatów przy „spotkaniach z Bogiem” dla dzieci i młodzieży będzie wprawdzie wymagało dużo wysiłku w przygotowaniu i przeprowadzeniu, ale będzie miało ten efekt, że obowiązki religijne przestaną być jakimś „haraczem”, przykrą daniną, zniechęcającym podatkiem składanym Bogu czy to pod presją, czy dla tradycji tylko a bez przekonania, czy po to, aby nie było „jednego grzechu więcej”, — czy też może tak bardzo niewychowawczo — za cenę różnych „nagród” (w zamierzeniach katechety nagroda jest środkiem do celu — np. książka obiecana dzieciom zachęca je do udziału w roratach, — a w przekonaniu dzieci jest wręcz odwrotnie — uczestnictwo w roratach jest środkiem do uzyskania książki jako celu). Przez zastosowanie wyżej wymienionych postulatów tzw. obowiązki religijne przestaną być obowiązkiem „wyłącznie i na pierwszym planie” ze wszystkimi jego przyżyciowo przykrymi przypadłościami, a staną się bardziej wartością i potrzebą, za którymi się tęskni, do których się dąży i łągnię w uznaniu ich wszechstronnej użyteczności życiowej — i dla których poświęci się chętnie część czasu wolnego, — także wtedy, gdy nie są obowiązkowe.

III. ROLA FUNKCJI MIESZANYCH (RELIGIJNO-ŚWIECKICH) W KSZTAŁTOWANIU CZASU WOLNEGO POD KĄTEM RELIGIJNYM.

Istnieją następnie „funkcje mieszane” — gdzie treść jest religijna, ale formy wyrazu i ujęcie są — z uwzględnieniem specyfiki oddziaływania religijnego — wzorowane na formach świeckich i z nich korzystają. Tu należą wszelkie filmy religijne i inscenizacje, misteria i zwyczaje, literatura religijna i związane z nią czytelnictwo, akademie i wieczornice religijne o charakterze bardziej oficjalnym czy też towarzyskim, śpiew i muzyka w tej dziedzinie, zastosowana do treści religijnej sztuka w architekturze, rzeźbie, malarstwie i innych formach przekazu plastycznego, udział w akcjach religijno-społecznych itp.

Udział w powyższych funkcjach i związanych z nimi przeżyciach aktywny (możliwie twórczy), czy bierny (konsumpcyjny) wydaje się być najbardziej zbliżony do świeckich form kształtowania czasu wolnego (jednostkowo i zbiorowo), gdyż jest:

- a) pozbawiony elementu „obowiązkowości zbawczej”,
- b) nie wymaga bezpośrednio natychmiastowego angażowania własnego „ja” w formie ściśle określonej postawy wewnętrznej — pozytywnej względnie negatywnej — pod rygorami nieważności lub niegodziwości, —
- c) zawiera wiele elementów naturalnie atrakcyjnych pod względem oświatowym, kulturalnym, towarzyskim, rozrywkowym.

Stąd stosunkowo łatwo nakłonić dzieci i młodzież do uwzględnienia „funkcji mieszanych” w planie kształtowania czasu wolnego, jeśli przy tym unikamy „naiwnej i płaszczącej się” pobożności a wzamian za to realizujemy te same warunki, które przytoczono w trakcie omawiania funkcji z istoty swej sakralnych. Postulaty te decydują o sensie, powadze i owocach „funkcji mieszanych” mimo lekkiej formy przekazu o charakterze naturalno-atrakcyjnym.

IV. ZAJĘCIA ŚWIECKIE PRZEPROWADZANE W STYLU CHRZEŚCIJAŃSKIM JAKO ELEMENT RELIGIJNEGO KSZTAŁTOWANIA CZASU WOLNEGO.

W końcu należy wspomnieć jeszcze o trzeciej grupie funkcji kształtujących czas wolny; mają one z natury charakter zupełnie świecki, bo są właśnie „naturalnymi zajęciami” kształtującymi czas wolny, ale są wykonane w „stylu chrześcijańskim” — jako wyraz formacji ewangelicznej i znak coraz bardziej skutecznego łączenia świata z Bogiem, bo przecież „zajęcia naturalne” są również wolą Bożą i „naprawdę naturalnie wykonane” tworzą także pomost między Bogiem i człowiekiem. Jest to zwykle dojrzały owoc poprzedniego kształtowania czasu wolnego przy pomocy odpowiednio prowadzonych funkcji ściśle sakralnych i mieszanych.

Zajęcia powyższe mogą wynikać z inicjatywy:

- a) indywidualnej — o znaczeniu li tylko dla danej osoby, —
- b) zbiorowej — luźnej grupy, —
- c) odgórnie kierowanej.

W wypadku pierwszym nie natrafimy na trudności, jeśli mamy do czynienia z religijnie dostatecznie uformowaną młodzieżą, która rozumie, że istnieje odpowiedzialność za spędzenie czasu wolnego, który nie powinien być czasem „zmarnowanym”, ale również „konstruktywnie wykorzystanym”, — choć pod

innym względem niż czas pracy czy nauki. Już sama świadomość, że kształtowanie czasu wolnego przy pomocy naturalnych zajęć wychowawczo pozytywnych, radosnych, przyjemnych — i tym samym regenerujących i rozwijających — jest po myśli Boga, prowadzi w jaźni wychowanka do tak bardzo ważnego scalenia świata z Bogiem, co z kolei może stać się podstawą pożądanego Bożego a zarazem świeckiego monolitu osobowości ludzkiej. Dla takiego człowieka Bóg i świat nie są elementami przeciwstawnymi, pomiędzy którymi należy wybierać, ale które należy zharmonizować; wszystko, co jest wartościowe pod względem naturalnym, jest takim samym również z punktu widzenia religijnego — i odwrotnie. Nastawienie takie pozwoli wychowankowi na coraz bardziej wartościowy dobór treści i formy kształtowania czasu wolnego, co w dalszym rozwoju prawem sprzężenia zwrotnego pogłębia i wzmacnia formację religijną. Stąd należy w kontaktach z dziećmi i młodzieżą czas wolny podkreślić jako Boży dar dla dobra człowieka, z którego winniśmy się cieszyć i który należy w imię wdzięczności wobec Boga w pełni wykorzystać.

W wypadkach inicjatywy *zbiorowo-luźnej* i kierowanej sprawa może się komplikować z powodów następujących:

1. Zajęcia kształtujące czas wolny — o których mowa — muszą być, zgodnie z założeniami, świeckie z natury swej; element religijny nie powinien się w nich zjawiać ani wyraźnie, ani tendencyjnie, — a jeżeli, to tylko marginesowo (uwaga mimochodem rzucona) bez narzucania się, ale tym wymowniej powinien rzutować na całość. Przykładem z innej dziedziny może być film polskiej produkcji powojennej — jak najbardziej świecki — pt. „Ostatni strzał”, — gdzie mężatka będąca w rozterce, po zwrocie do figurki Matki Boskiej — scena dosłownie sekundowana — decyduje się na zachowanie wierności małżeńskiej. Jest to jedyna „rodzynka w cieście”, — ale właśnie dlatego prawdziwa „rodzynka”.

2. W zajęciach omawianych element religijny winien być zawarty wewnętrznie, by przy — niczym nie wyrażonej — zgodności tych zajęć z zasadami religijnymi był najwyżej wyczuwalny, domyślny. Moment religijny nie jest wtedy elementem sztucznie od zewnątrz wprowadzonym do danego zajęcia, ale występuje jako podstawowy stosunek danych osób do życia w ogóle, bez względu na to, czy to czas pracy, czy czas wolny. Zajęcie staje się wtedy świeckim wyrazem religijnego podłoża, które nie występuje wyraźnie, ale „podskórnie”. Właściwe dozowanie i przekonywujące połączenie elementu religijnego „podskórnie” z zajęciami świeckimi kształtującymi czas wolny, to nie lada sztuka wymagająca nadzwyczajnej finezji pedagogicznej, by nie sprowadzić wszystkiego do ośmieszającej naiwności. Religijne znaczenie funkcji z natury czysto świeckich płynie nie z ich treści (czym się zajmuję, — „w co” się bawię, — bo to jest czysto świeckie), ale z tego, „kto” się bawi... zajmuje..., bo od tego zależy „jak” tych zajęć. Formacja wewnętrzna organizatorów i uczestników decyduje o klimacie, atmosferze zajęć, o ich ujęciu, interpretacji, przeprowadzeniu, wykorzystaniu, wymowie, — o ich właściwym profilu. Wtedy zabawa i religijność nie będą ani przeciwstawne, ani „osłabiające się” wzajemnie, ale pozwolą się w pełni „radować w Bogu”, gdyż będą wspólnie wyrazem, utrwaleniem i propagowaniem zharmonizowanej psychiki.

ZAKOŃCZENIE: ROZWIĄZANIE PRAKTYCZNE PROBLEMU WYMAGA WSPÓŁPRACY RODZICÓW.

Ponieważ sprawa omawiana staje się coraz bardziej docenianym zagadnieniem duszpasterskim, a kształtowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży znajduje się pod zasadniczym wpływem rodziców oraz środowiska rodzinnego i koleżeńkiego (wpływ kierowniczy, wzorcowy, współdziałania), należałoby zgodnie z rozważonymi wskazówkami skoordynować z rodzicami główne linie postępowania w odniesieniu do omawianego problemu.